

Sąd sądem, a sprawiedliwość ma być po naszej stronie

17 maja 2020

Prominenci Prawa i Sprawiedliwości przejmują Sąd Najwyższy bo chcą zapewnić sobie bezkarność, jeśli po ewentualnej zmianie władzy będą musieli stanąć przed sądem.

Wielu polskich sędziów protestuje przeciw działaniom Kamila Zaradkiewicza, mianowanego na pełniącego obowiązki I prezesa Sądu Najwyższego. Stowarzyszenie Sędziów Iustitia wskazuje, że Polska pogrążona jest obecnie w chaosie wyborczym. W niedzielę 10 maja „odbyły się” wybory na urząd prezydenta RP, które się w rzeczywistości nie odbyły.

Również w Sądzie Najwyższym odbywają się wybory na kandydatów na I Prezesa SN, które trudno jest nazwać wyborami. Zawiaduje nimi pan dr hab. Kamil Zaradkiewicz, co do którego od lipca 2019 r. podejmowane są czynności dyscyplinarne. Warto zauważyć, że nie ma on za sobą aplikacji sędziowskiej, nigdy nie był więc prawdziwym sędzią – a „sędzią” został w 2018 r., z racji zajmowanego stanowiska, wtedy gdy PiS-owska władza skierowała go do Sądu Najwyższego.

Nie przeszkadzało to oczywiście prezydentowi Andrzejowi Dudzie w posłusznym powołaniu p. Zaradkiewicza na stanowisko wykonującego obowiązki I prezesa SN na podstawie tzw. ustawy kagańcowej (która w opinii wielu prawników jest sprzeczna z Konstytucją).

„Pan Zaradkiewicz wprowadził do Sądu Najwyższego najgorsze sejmowe zwyczaje. Niczym polityk odrzucił wniosek o przyjęcie regulaminu obrad, co nigdy wcześniej nie miało miejsca. Podejmuje również działania, aby jednoosobowo zdecydować o ważności głosowania” – wskazuje prezes Iustitii Krystian Markiewicz.

Jeszcze niedawno Kamil Zaradkiewicz zdejmował ze ściany portrety I prezesów Sądu Najwyższego z czasów PRL – a zaraz potem prowadził obrady tak, jakby cofnął się w czasie do tamtych lat.

Iustitia stwierdza, że stanowczo sprzeciwia się skandalicznym zachowaniom i decyzjom podejmowanym przez prowadzącego Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN pana Kamila Zaradkiewicza – i opisuje te przypadki, które psują kulturę prawną i pogłębiają chaos prawny w naszym kraju.

Oto one:

1. Odrzucenie wniosku o przyjęcie regulaminu obrad – pan Zaradkiewicz odrzucił bez jakiegokolwiek uzasadnienia wnioski o przyjęcie regulaminu porządku obrad. Takie działanie sprawiło, że przez dwa dni obrad nie wybrano nawet komisji skrutacyjnej. Są to zachowania znane nam ze świata obecnej polityki parlamentarnej, a nie ze świata prawa i władzy sądowniczej, w którym operują sędziowie.

2. Odrzucenie wniosku o wyłączenie z obrad osób nielegalnie powołanych przez neo-Krajową Radę Sądownictwa i prezydenta Dudę. Pan Kamil Zaradkiewicz tym samym naruszył postanowienie Trybunału Sprawiedliwości UE z kwietnia 2020 r., które zakwestionowało uprawnienia sędziowskie tych osób. Tylko bowiem niezależni sędziowie – a nie nominaci ekipy rządzącej – mogą wybierać spośród niezależnych sędziów I Prezesa SN.

3. Zakwestionowanie uchwały Komisji o braku wyboru komisji skrutacyjnej. Pan Kamil Zaradkiewicz arbitralnie zakwestionował uchwałę Komisji, która stwierdziła, że w trzecim głosowaniu nie wybrano komisji skrutacyjnej. Takie działanie może wypełniać znamiona przestępstwa nadużycia władzy z art. 231 k.k., a jeśli w oparciu o nie dojdzie do prowadzenia i zakończenia Zgromadzenia udokumentowanego protokołem, będzie mogło to wypełniać znamiona przestępstwa fałszu intelektualnego z art. 271 k.k.

Iustitia, stowarzyszenie zrzeszające około 4 tys. polskich sędziów, apeluje więc do pana K. Zaradkiewicza o poszanowanie reguł i zasad działania SN, instytucji mającej ponad 100 lat. Do pozostałych neo-sędziów: o zachowanie zgodne z sędziowskim ślubowaniem. Natomiast do polityków obozu rządzącego o powstrzymanie się od dalszego łamania reguł demokratycznego państwa prawa. Sędziowie oczekują postępowania zgodnie z ładu wyrażonym w Konstytucji, a nie wolą zapisaną w jakimś partyjnym porozumieniu dwóch posłów.

Stowarzyszenie sprzeciwia się manipulowaniu prawem, potęgowaniu stanu niepewności i nieprzejrzystości zarówno w odniesieniu do wyborów na I prezesa Sądu Najwyższego, jak i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby każdy, kto przyczynia się do zamachu na konstytucyjny organ, jakim jest Sąd Najwyższy i I Prezes Sądu Najwyższego, stanął przed obliczem sprawiedliwości i odpowiedział za swoje czyny. Obowiązek doprowadzenia do ukarania winnych spoczywa na całym prawniczym środowisku w naszym kraju.

Warto tu dodać, iż PiS-owscy promineneci dobrze wiedzą, że gdy w Polsce dojdzie do zmiany władzy, grozi im sąd za ich nielegalne poczynania. Dlatego stosują zasadę Władysława Gomułki: „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy” – i chcą przejąć Sąd Najwyższy, by w ostatniej instancji zapewnić sobie bezkarność i wyroki uniewinniające.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info